

## ROZDZIAŁ 5

*Tomasz Maras\**

### **Typy ekwiwalencji i ich relewancja dla relacji pomiędzy językiem wyjściowym a językiem docelowym w kontekście tłumaczenia tekstów (fachowych)**

Ekwiwalencja wydaje się jednym z najważniejszych problemów dotyczących translacji. Termin ten pojawia się w różnych koncepcjach i definicjach dotyczących tłumaczenia, zarówno w postaci przymiotnikowej („ekwiwalentny”), jak i rzeczownikowej („ekwiwalent”, „ekwiwalencja”). Można by rzec, iż istotą tłumaczenia jest znalezienie w języku docelowym prawidłowego ekwiwalentu dla jakiegoś wyrazu bądź wyrażenia pochodzącego z języka źródłowego. Konieczne wydaje się zatem, aby przyjrzeć się bliżej terminowi „ekwiwalencja” w odniesieniu do tłumaczenia. Niniejszy artykuł ma charakter deskryptywno-analityczny, a jego celem jest prezentacja typów ekwiwalencji wraz z przykładami z różnych języków, jak również spojrzenie na zjawisko ekwiwalencji przez pryzmat tłumaczenia tekstów (fachowych). Dyskusja na temat ekwiwalencji zostanie oparta m.in. o jej definicje pochodzące z literatury przedmiotu.

Reiss i Vermeer postrzegają ekwiwalencję jako relację między tekstem wyjściowym a tekstem docelowym i definiują ten termin następująco: „Ekwiwalencja określa relację pomiędzy tekstem wyjściowym a tekstem docelowym, które w danej kulturze spełniają (lub mogą spełniać) tę samą funkcję komunikacyjną na tej samej płaszczyźnie” (Reiss, Vermeer 1991: 140, tłum. – T.M.).

---

\* Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Germańskiej.

Spojrzenie na funkcję komunikacyjną w danej kulturze przez pryzmat relacji między dwoma tekstami w różnych językach wydaje się ujęciem istoty zjawiska ekwiwalencji. W ten sposób Reiss/Vermeer są bliscy rozumieniu tego terminu przez Wernera Kollera (1992), o którym będzie jeszcze mowa w dalszej części. Inne spojrzenie na zjawisko ekwiwalencji prezentuje Bondzio:

Pod pojęciem ekwiwalencji rozumie się ogólnie zgodność w znaczeniu znaków językowych lub kombinacji znaków w dwóch lub większej liczbie języków. Ponieważ chodzi tutaj ciągle o ustosunkowywanie zjawisk językowych, dopuszczalne jest, aby mówić o relacjach ekwiwalencji (Bondzio 1980: 217, tłum. – T.M.).

Wilhelm Bondzio (1980) definiuje ekwiwalencję w sposób bardziej ogólny, mianowicie – na poziomie znaczenia kombinacji znaków językowych między dwoma lub więcej językami. Zjawiska językowe są według niego ustosunkowywane do siebie, dlatego też najistotniejszym elementem jego definicji wydają się być relacje ekwiwalencji, które stanowią wspólną oś powyższych definicji i o których będzie mowa w dalszej części niniejszego artykułu.

## 1. Typy ekwiwalencji

Użytkownik języka, używając terminu „ekwiwalencja”, winien założyć istnienie określonych punktów odniesienia, dzięki którym możliwe będzie skonkretyzowanie rodzaju relacji ekwiwalencji. Oznacza to, iż ekwiwalencja pomiędzy tekstem źródłowym a tekstem docelowym istnieje wtedy, gdy spełnione zostaną określone wymagania w odniesieniu do tekstu docelowego, odnoszące się do tychże warunków ramowych. Mowa tutaj o różnego rodzaju stylistycznych, estetycznych lub merytorycznych cechach, które powinny zostać zachowane w procesie tłumaczenia – zarówno tekstów zwykłych, jak i fachowych. Do zadań tłumacza należy również uwzględnienie wymagań i życzeń ze strony odbiorców, odnoszących się do pragmatycznych i stylistycznych wartości, jakie ma nieść ze sobą tekst źródłowy.

Kade (1968) wyróżnia cztery poziomy ekwiwalencji, wyrażające się w odpowiednikach dotyczących płaszczyzny treści w dwóch językach:

- a) **jeden do jednego** (ekwiwalencja całkowita),
- b) **jeden do wielu** (ekwiwalencja fakultatywna),
- c) **jeden do części** (ekwiwalencja aproksymatywna),
- d) **jeden do zera** (ekwiwalencja zerowa) (Kade 1968: 79 i nast., tłum. – T.M.).

Koller (1992: 228–266) rozwinął koncepcję Kadego (1968) i dokonał podziału na pięć typów ekwiwalencji, które zostaną omówione poniżej.

## 2. Ekwiwalencja denotatywna

W przypadku ekwiwalencji denotatywnej kluczową rolę odgrywa leksyka, tj. słowa i syntagmy występujące w danym języku. Na poziomie leksyki mamy do czynienia z największą produktywnością w języku, który wykorzystuje istniejące dotychczas bądź nowe wzorce słowotwórcze. Ma to również duże znaczenie w przypadku tekstów fachowych, których fachowość wyraża się przede wszystkim na poziomie leksykalnym, znajdując swój wyraz w słownictwie fachowym. Należy również wziąć pod uwagę fakt, iż potrzeby komunikacyjne również podlegają przemianom i jest to główną przyczyną zmian językowych.

Zdaniem Kollera (1992) należy tutaj wychodzić z założenia, iż „ekwiwalencja denotatywna zasadniczo może zostać osiągnięta za pomocą komentarzy ze strony tłumacza [...], jednakże istnieje ewentualność, że zostanie ona osiągnięta w sposób nieekonomiczny z punktu widzenia nakładu językowego” (Koller 1992: 228, tłum. – T.M.). Używając słowa „zasadniczo”, Koller abstrahuje tutaj od innych istotnych z punktu widzenia tłumacza kategorii, takich jak zrozumiałość, czytelność, odniesienie do odbiorcy tłumaczenia czy też wartości formalno-estetyczne i konotatywne tekstu (por. Koller 1992: 228). Jeżeli chodzi o płaszczyznę leksyki, to Koller (1992) wyróżnia pięć niżej wymienionych typów odpowiedników.

### a) Odpowiednik jeden do jednego

Z odpowiednikiem 1:1 mamy do czynienia wówczas, gdy wyrażenie z języka wyjściowego ma taką samą wartość pod względem denotatywnym jak wyrażenie w języku docelowym. Ten typ odpowiedniości oznacza ułatwione zadanie dla tłumacza (w tym również tłumacza tekstu fachowego), gdyż wyrażenia z dwóch różnych języków, które znajdują się w stosunku 1:1, z reguły nie sprawiają większych kłopotów w procesie translacji. Jako przykłady w parze języków polski–niemiecki można podać:

pol. *pięć* – niem. *fünf*,  
 niem. *Dezember* – pol. *grudzień*,  
 pol. *Rosja* – niem. *Russland*.

### b) Odpowiednik jeden do wielu

Innym typem odpowiednika jest odpowiednik jeden do wielu. W tym wypadku jednemu wyrażeniu z języka źródłowego odpowiada wiele wyrażeń w języku docelowym, co skutkować może wyborem niewłaściwego ekwiwalentu w tłumaczeniu, zarówno tekstu zwykłego, jak i fachowego.

Ten typ odpowiednika wydaje się szczególnie narażony na interferencję i jest nazywany również dywergencją, o której Bondzio (1980) pisze w następujący sposób: „Dywergencja (odpowiednik jeden do wielu) istnieje wtedy, gdy w języku docelowym mamy do czynienia z systemowym zróżnicowaniem, którego nie ma w języku wyjściowym lub nie jest ono obligatoryjne [...]” (Bondzio 1980: 212 i nast., tłum. – T.M.). Jako przykłady można tu przytoczyć:

niem. *heiraten* – pol. *wyjść za mąż / ożenić się*,

niem. *die Wende* – pol. *zmiana, zwrot / upadek komunizmu*.

### c) Odpowiednik wiele do jednego

W przypadku odpowiednika wiele do jednego mamy do czynienia z sytuacją odwrotną do poprzedniego punktu. Tutaj język wyjściowy oferuje wiele wyrażań, którym w języku docelowym odpowiada tylko jedno wyrażenie. W ten sposób niebezpieczeństwo interferencji lub nieprawidłowej translacji jest praktycznie zerowe. Ten typ odpowiednika określa się również jako konwergencję, którą Bondzio (1980) rozumie w sposób następujący: „Konwergencja (odpowiednik wiele do jednego) zachodzi wtedy, gdy systemowe zróżnicowanie, z którym mamy do czynienia w języku wyjściowym, nie występuje w języku docelowym” (Bondzio 1980: 213, tłum. – T.M.).

Koller (1992) nazywa ten typ odpowiednika również neutralizacją i zwraca uwagę na potencjalny problem natury tłumaczeniowej, przytaczając przykład w parze języków szwedzki–niemiecki. Język szwedzki posiada bowiem dwa słowa na określenie dziadka: *farfar* (dziadek ze strony ojca) oraz *morfar* (dziadek ze strony matki). W języku niemieckim istnieje natomiast jedynie słowo *Großvater*. W rozumieniu Kollera jeden z tych atrybutów ulega neutralizacji w przypadku słowa *Großvater*. Jeżeli zatem wymaga tego kontekst, należałoby przy tłumaczeniu ze szwedzkiego na niemiecki dodatkowo zaznaczyć, czy chodzi o dziadka ze strony ojca czy też ze strony matki. Jako inny przykład mogłoby tutaj posłużyć następujące słowo:

ang. *control* – *control unit* – *regulator* – *governor* – niem. *Regler* (Koller 1992: 231).

Kolejny przykład na konwergencję można znaleźć w parze języków niemiecki–polski, a mianowicie – w przypadku tworzenia strony biernej:

niem. *Das Buch wurde gekauft.* / *Das Buch ist gekauft worden.* – pol. *Książka została (za)kupiona.*

**d) Odpowiednik jeden do części**

O odpowiedniku jeden do części można mówić wtedy, gdy wyrażenie w języku docelowym ma szersze znaczenie niż odpowiadające mu wyrażenie w języku wyjściowym. Tego typu relacja może skutkować problemami w translacji, na co zwraca uwagę Koller (1992): „[...] częściowy odpowiednik może w określonym kontekście jak najbardziej być adekwatnym tłumaczeniem. Możliwe jest również, że częściowy odpowiednik, który jako taki nie pokrywa całego zakresu treści wyrażenia w języku wyjściowym, w kontekście zostanie zdefiniowany w znaczeniu języka wyjściowego (tzn. wyrażenie w języku docelowym uzyska nowe znaczenie)” (Koller 1992: 238, tłum. – T.M.). W tym miejscu można przytoczyć następujące przykłady:

niem. *Stimmung* – franc. *ambiance* (Koller 1992: 236),  
niem. *Geist* – ang. *mind* (Koller 1992: 236).

Jako inny przykład mogą posłużyć tutaj słowa *Präsident* w języku niemieckim i *prezydent* w języku polski, które są częściowymi odpowiednikami. Niemiecki rzeczownik *Präsident* posiada – w przeciwieństwie do swojego polskiego (częściowego) odpowiednika – wiele znaczeń. Polski rzeczownik *prezydent* oznacza mianowicie jedynie głowę państwa, podczas gdy *Präsident* obok polskiego znaczenia oznacza również ‘kierownika, przewodniczącego jakiegoś stowarzyszenia lub organizacji’ i ‘wybranego na określony czas reprezentanta i pełniącego funkcję kierowniczą urzędnika administracyjnego w szkole wyższej’ (Duden 2003: 1235 – tłum. T.M.).

**e) Odpowiednik jeden do zera**

W tłumaczeniu może się zdarzyć również taka sytuacja, że nie można znaleźć odpowiedniego ekwiwalentu w języku docelowym. Można mówić wtedy o swego rodzaju luce, której zapełnienie jest jednym z najtrudniejszych zadań tłumacza. Pomimo jego najlepszych starań i kompetencji zapełnienie tej luki może być w pewnych przypadkach możliwe jedynie częściowo i w sposób nie do końca zadowalający. Sytuacja ta dotyczy przede wszystkim różnych określeń realiów (zob. Koller 1992: 232), czyli pojęć charakterystycznych dla danego kraju lub kultury, niewystępujących w innych krajach. Mogą to być przeróżne fakty natury geograficznej, politycznej lub instytucjonalnej. Jako przykład można tu wymienić słowo w parze języków niemiecki–polski: niemiecki rzeczownik *Mauerspecht*, który nie ma zadowalającego ekwiwalentu w języku polskim. Innym przykładem może być angielskie słowo *smartphone*, które nie ma odpowiednika w języku polskim i jest używane w swej

fonetycznej adaptacji *smartfon*. W przypadku tekstów fachowych odpowiedniość jeden do zera może stanowić ogromną przeszkodę komunikacyjną, a jej przyczyną może być różnica w rozwoju technologicznym pomiędzy społeczeństwem posługującym się językiem źródłowym a społeczeństwem języka docelowego. Trudno sobie na przykład wyobrazić, aby w języku Indian żyjących w rezerwach w Ameryce Północnej albo w języku prymitywnych plemion afrykańskich funkcjonowały ekwiwalenty słów, takich jak *pendrive*, *procesor* lub *drukarka*.

Odpowiednik jeden do zera jest potencjalnym źródłem problemów tłumaczeniowych o podłożu interferencyjnym, należałoby zatem odpowiedzieć na pytanie, czy i jakimi metodami powinno się zamykać istniejące luki tego typu, zarówno w tekstach zwykłych, jak i fachowych. Koller (1992) pisze o pięciu metodach translacyjnych, którymi można się w takim wypadku posłużyć:

1. Przejęcie wyrażenia z języka źródłowego do języka docelowego:
  - a) w formie niezmienionej jako cytat (wyraz obcy), np. ang. *joint venture* – dt. *Joint Venture*.
  - b) całkowite lub częściowe dopasowanie do norm fonetycznych, grafematycznych i/lub morfologicznych, funkcjonujących w języku docelowym (zapożyczenie), np. ang. *download* – dt. *downloaden*.
2. Kalka językowa – w tym wypadku wyrażenie z języka docelowego jest tłumaczone dosłownie (słowo w słowo lub człon za członem), np. ang. *bomb carpet* – niem. *Bombenteppich*, niem. *Korkenzieher* – pol. *korkociąg*, niem. *Briefträger* – pol. *listonosz*.
3. Użycie w języku docelowym wyrażenia, którego znaczenie jest podobne do znaczenia wyrażenia w języku wyjściowym, np. ang. *public relations* – niem. *Öffentlichkeitsarbeit* / *Werbung* / *Propaganda*.
4. Peryfrazja, skomentowanie lub zdefiniowanie wyrażenia z języka wyjściowego, np. ang. *non-foods* – niem. *Produkte, die nicht zu den Nahrungsmitteln gehören* (Koller 1992: 234 – tłum. T.M.). Koller podkreśla, że tę metodę można stosować jedynie w ograniczonym zakresie, gdyż ciągłe określanie jakiegoś stanu faktycznego bądź stanu rzeczy w tekście docelowym nie wchodzi w rachubę. W tym miejscu należałoby się raczej posłużyć metodami z punktów od 1 do 3. Nie zmienia to faktu, iż eksplikacja wyrażenia z języka wyjściowego (rozumiana jako definicja bądź peryfrazja) w połączeniu z trzema wcześniejszymi metodami często jest najlepszym rozwiązaniem problemu przeniesienia nowego wyrażenia na grunt danego języka docelowego w sposób dokładny i zrozumiały dla odbiorcy.
5. Adaptacja – w tym przypadku wyrażenie z języka wyjściowego jest zastępowane wyrażeniem w języku docelowym, które „w aspekcie komunikacyjnym języka docelowego pełni porównywalną funkcję lub

posiada porównywalne znaczenie” (Koller 1992: 234 – tłum. T.M.). Metoda adaptacyjna jest ściśle związana z tzw. tłumaczeniem adaptacyjnym, w którym tekst z języka źródłowego jest asymilowany kulturalnie pod względem komunikacyjnym. W wypadku tej metody translacji w ekstremalnym przypadku chodzi o zupełnie nowy tekst, gdyż tekst źródłowy jest już nie tylko reprodukowany w języku docelowym, lecz jest w zasadzie produkowany na nowo. Rezultat takiej metody ze zrozumiałych względów może zawierać również elementy przetłumaczone, ale *summa summarum* należy tutaj mówić o nowym tekście, a nie tylko o tłumaczeniu zawierającym elementy opracowane. W tym kontekście Koller (1992) pisze o tzw. adaptacjach punktowych, że „należy je postrzegać w tłumaczeniu jako elementy pomocne w opracowaniu, tzn. produkowaniu tekstu” (Koller 1992: 235 – tłum. T.M.). Dalej dodaje on, iż „[...] mogą one jak najbardziej być odpowiednie, wręcz nieodzowne, jeżeli tłumaczenie chce trafić do swych czytelników, tzn. pod względem ekwiwalencji pragmatycznej” (Koller 1992: 235 – tłum. T.M.). Punktowe adaptacje mogą stanowić nieodzowną metodę, mającą na celu zapełnianie luk translacyjnych i np. stworzenie ekwiwalencji pragmatycznej pomiędzy wyrażeniem z języka źródłowego a wyrażeniem w języku docelowym (ekwiwalencja pragmatyczna, która zostanie omówiona poniżej).

### 3. Ekwiwalencja konotatywna

W każdej analizie zwrotów językowych należy uwzględnić nie tylko znaczenie denotatywne, ale również konotatywne. W tym miejscu wypada podkreślić, że wyżej wymienione typy odpowiedników zostały przeanalizowane jedynie pod względem swojego znaczenia denotatywnego. Gdyby wziąć pod uwagę również znaczenie konotatywne, należałoby mówić tutaj wyłącznie o odpowiednikach jeden do części. W ekwiwalencji konotatywnej chodzi mianowicie o dodatkowe, emocjonalne znaczenie poboczne danego wyrażenia z języka źródłowego, które powinno w języku docelowym zostać zachowane bądź oddane w odpowiedni sposób za pomocą odpowiednich środków językowych. Różne wyrażenia językowe mogą mieć zróżnicowane zabarwienie stylistyczne, mogą charakteryzować się odmienną częstotliwością użycia i/lub zakresem stosowania. Zapewnienie ekwiwalencji konotatywnej między językiem źródłowym a docelowym należy zatem do wymagających zadań, przed którymi stoi tłumacz. Koller (1992) zwraca uwagę, że „na poziomie tekstu należy rozróżniać między wartościami konotatywnymi, które są istotne z punktu widzenia tekstu/tłumaczenia, oraz tymi, które nie mają



znaczenia. W określonym kontekście niemieckiego tekstu może przykładowo nie mieć znaczenia, czy użyjemy słowa Metzger, Fleischer czy Fleischhauer” (Koller 1992: 242 – tłum. T.M.). Tłumacz musi zatem nie tylko zapewnić ekwiwalencję konotatywną pomiędzy tekstem wyjściowym a docelowym, lecz również dokonać analizy i hierarchizacji wartości konotatywnych pod kątem ich konieczności lub redundancji. Jego zadanie dodatkowo utrudnia fakt, iż wartości konotatywne w różnych językach są od siebie różne i mogą być realizowane w odmienny sposób, co jednakże nie powinno mieć negatywnego wpływu na tłumaczenie. Tłumacz musi mieć również na uwadze, że wartości konotatywne odgrywają kluczową rolę w przypadku pewnych tłumaczeń, takich jak np. tłumaczenia literackie, gdzie niezachowanie konotacji może w sposób istotny zniekształcić dany tekst lub pozbawić go jego wartości stylistycznej.

#### **4. Ekwiwalencja norm tekstowych**

Innym rodzajem ekwiwalencji jest ekwiwalencja norm tekstowych, która odnosi się do określonych norm składniowych i leksykalnych (dotyczących również stylu), których należy się trzymać, używając i tłumacząc określone rodzaje tekstów. Tego typu konwencje tekstowe mają swoje szczególne odniesienie do tekstów fachowych, których odbiorcy oczekują nie tylko odpowiedniej leksyki, ale również zachowania określonych norm dotyczących struktury takiego tekstu. Wills (1974) nazywa je normami użytkowymi, „ponieważ na obszarze języka źródłowego i docelowego istnieją zakorzenione wcześniej schematy wyrażen językowych, wyuczone zachowania językowe i restrykcyjne reguły, gdzie efekt komunikacyjny tłumaczenia leży w aktualizacji w języku docelowym ściśle określonych prawideł dotyczących performancji, które w swej strukturze są intralingualne i tym samym również do pewnego stopnia skonwencjonalizowane interlingualnie oraz które muszą być korelowalne” (Wills 1974: 37, cyt. za: Koller 1992: 247 – tłum. T.M.).

Specjalne ramy tworzenia ekwiwalencji norm tekstowych dotyczą selektywnego wyboru odpowiednich środków językowych, jak również określonej budowy tekstu, specyficznej dla jego rodzaju. Przez budowę tekstu rozumiemy tutaj jego strukturę, kształtowaną przykładowo przez nagłówki, informacje dotyczące daty lub miejsca, znajdujące się w określonych miejscach. Zdaniem R. van den Broecka (1986) konwencje tekstowe i właściwości funkcjonalno-stylistyczne są modyfikowane przez tłumaczy, co nie zniekształca jednakże funkcji i pragmatyki tłumaczenia (por. Koller 1992: 247). Zadanie tłumacza polega na przeniesieniu tekstu z języka źródłowego do języka docelowego z zachowaniem obowiązujących w języku docelowym



konwencji. Najważniejszymi zadaniami, które dotychczas nie zostały wykonane w sposób zadowalający, wydają się tutaj być badanie tychże konwencji, jak również zorientowana na pary języków analiza gatunków tekstu. Koller pisze o tym w sposób następujący: „Opisanie i skorelowanie takich wzorców użycia języka w poszczególnych gatunkach tekstów są centralnym, dotychczas traktowanym raczej po macoszemu zadaniem przekładoznawstwa zorientowanego na pary języków oraz tekst” (Koller 1992: 248 – tłum. T.M.). Aby opisać wyżej wymienione konwencje tekstowe, należy przede wszystkim szczegółowo zbadać określone teksty paralelne, co umożliwiłoby tłumaczowi utworzenie ekwiwalencji norm tekstowych pomiędzy dwoma tłumaczonymi przezeń tekstami.

## 5. Ekwiwalencja pragmatyczna

Następny rodzaj ekwiwalencji jest ściśle związany z pragmatyką. Wspólnym mianownikiem jest tutaj relacja między znakiem (czyli tłumaczeniem) a jego użytkownikiem (rozumianym jako odbiorca tłumaczenia). Osobą odpowiedzialną za stworzenie tej relacji jest tłumacz, który musi tak skonstruować przekład, żeby spełniał on warunki recepcyjne w języku docelowym. Koller (1992) pisze, że stworzenie ekwiwalencji pragmatycznej oznacza „nastawienie” tłumaczenia na czytelnika w języku docelowym (Koller 1992: 248 – tłum. T.M.). Warunkiem takiego „nastawienia” jest zbadanie warunków komunikacyjnych dotyczących danej pary językowej oraz odbiorców. Następnie muszą zostać zastosowane odpowiednie metody stworzenia ekwiwalencji pragmatycznej, które oznaczają ingerencję tłumacza w tekst źródłowy. Nasuwa się tutaj ważne pytanie: jak dalece tłumacz może ingerować w tekst tłumaczenia, chcąc „nastawić” je na określonych odbiorców? Interwencja ta może mieć mniej lub bardziej inwazyjny charakter. Mniejszy zakres takiej interwencji mają z pewnością dodatkowe komentarze ze strony tłumacza, których zadaniem jest kompensacja określonych deficytów wiedzy po stronie odbiorców tłumaczenia. Komentarze te niosą ze sobą jednakże pewnego rodzaju niebezpieczeństwo, gdyż tłumacz może podczas ich dodawania albo nie docenić albo przecenić wiedzę potencjalnych odbiorców tekstu. W pierwszym przypadku może on dodać komentarze w miejscach, gdzie są one redundantne, tzn. wiedza odbiorców jest całkowicie wystarczająca do prawidłowej recepcji tłumaczenia. Komentarze takie nie sprawiają dobrego wrażenia na odbiorcach (zwłaszcza tekstów fachowych), niepotrzebnie powiększają tekst i mogą odwracać uwagę odbiorców od ważniejszych jego aspektów. Nida (1964) zwraca w tym momencie uwagę na „niebezpieczeństwo paternalistycznej postawy tłumacza” (por. Nida 1964: 155, cyt. za: Koller 1992: 249

– tłum. T.M.). Z kolei w wypadku, gdy tłumacz przeceni swoich odbiorców, istnieje realne niebezpieczeństwo, że jego tłumaczenie nie zostanie (w odpowiedni sposób) zrozumiane. *Casus* przecenienia odbiorców wydaje się mieć potencjalnie gorsze skutki, ponieważ w tym przypadku nie zostaje zrealizowany podstawowy cel każdego tłumaczenia, jakim jest pośrednictwo pomiędzy językiem źródłowym i docelowym, jak również umożliwienie komunikacji językowej w układzie nadawca–odbiorca.

W przypadku ekwiwalencji pragmatycznej zacierają się granice pomiędzy reprodukcją a produkcją tekstu. Jeżeli tekst docelowy jest przygotowywany dla grupy odbiorców, której cechy w sposób istotny różnią się od cech pierwotnej grupy odbiorców tego tekstu w języku źródłowym, nie można mówić o utworzeniu ekwiwalencji pragmatycznej. Przykładem może być tutaj artykuł fachowy na temat związany z nauką lub techniką, który kierowany jest do wąskiej grupy specjalistów i ma zostać przetłumaczony dla laika. Koller (1992) słusznie zauważa, że nie jest to już w tym momencie tłumaczenie, lecz opracowanie (por. Koller 1992: 249 i nast. – tłum. T.M.). Również w odwrotnej sytuacji, tzn. gdy tekst popularnonaukowy ma zostać unaukowiony, nie jest to już tłumaczenie. W obu wymienionych wyżej przypadkach tekst może oczywiście zawierać elementy tłumaczenia. Zdaniem Kollera istnieje tutaj konieczność rozróżnienia pomiędzy „tłumaczeniami, które zawierają elementy opracowane”, i „opracowaniami, które zawierają elementy/części przetłumaczone” (por. Koller 1992: 250 – tłum. T.M.). Jak pokazuje praktyka, granice między tymi dwoma typami bywają płynne.

## 6. Ekwiwalencja formalno-estetyczna

Jak wskazuje sama nazwa tego typu ekwiwalencji, jest ona związana z formalną płaszczyzną języka i jego wartościami estetycznymi, które w przypadku określonych gatunków tekstów odgrywają kluczową rolę. Koller (1992) zauważa: „Stworzenie ekwiwalencji formalno-estetycznej w tekście docelowym oznacza – w przypadku wykorzystania istniejących w języku docelowym możliwości formalnych lub też stworzenia nowych form – «analogię formy» w tłumaczeniu” (Koller 1992: 252 – tłum. T.M.). Jest to jedno z najtrudniejszych zadań tłumacza, które w niektórych przypadkach może zostać przezeń wykonane jedynie w ograniczonym zakresie. Chodzi tutaj przede wszystkim o tłumaczenie tekstów literackich, przy czym nadmienić należy, iż wartości formalno-estetyczne mogą występować również w tekstach nieliterackich, gdzie ich relewancja jest jednakże odpowiednio mniejsza. Koller pisze o znaczeniu wartości formalno-estetycznych następującymi słowami: „Wartości formalno-estetyczne mają charakter konstytutywny w przypadku

tekstów literackich, tzn. tekst literacki, który jest ich pozbawiony, traci również swoją literackość” (Koller 1992: 253 – tłum. T.M.).

Jeżeli tłumacz przekłada tekst literacki w sposób ekwiwalentny z języka źródłowego na język docelowy, oznacza to, iż jego zadaniem jest rekonstrukcja walorów artystycznych tekstu źródłowego, nadanych mu przez jego twórcę. Tym samym tworzy on inny tekst za pomocą innych środków wyrazu. Oczekiwanym rezultatem procesu translacji jest w tym momencie stworzenie tekstu literackiego, który byłby ekwiwalentny pod wieloma względami w stosunku do swojego pierwowzoru w języku źródłowym. Tłumacz dzieła literackiego musi posiadać umiejętność nadania walorów artystycznych swojemu dziełu, czyli przekładowi. W przeciwnym wypadku istnieje niebezpieczeństwo, że stworzy on tekst docelowy, który wprowadzie będzie tłumaczeniem *sensu largo*, lecz nie będzie odzwierciedlał w odpowiednim stopniu wartości estetycznych i literackich tekstu źródłowego. Z tego też względu nieprzypadkowo przy tłumaczeniu tekstów literackich często pracują tłumacze, którzy sami są aktywni literacko. Dzięki temu z reguły dysponują oni lepszymi kwalifikacjami, aby zrekonstruować wartości formalno-estetyczne tekstu źródłowego w tekście docelowym.

Ekwiwalencja jest fenomenem, który jest ściśle związany z procesem translacji, odgrywając w nim zasadniczą rolę. Wszystkie wymienione wyżej typy ekwiwalencji – denotatywna, konotatywna, norm tekstowych, pragmatyczna i formalno-estetyczna – warunkują jakość produktu procesu tłumaczeniowego i są wartościami, które zasadniczo powinny zostać w jak największym stopniu zachowane w tłumaczeniu określonych gatunków tekstu. W przypadku tekstów specjalistycznych największe znaczenie wydają się mieć te typy ekwiwalencji, które nie są bezpośrednio związane z emocjami/konotacjami ani też z wartościami estetycznymi, tj. ekwiwalencja na poziomie denotatów oraz norm tekstowych i relacji pragmatycznych. Zwrócenie szczególnej uwagi właśnie na te typy ekwiwalencji pozwala tłumaczowi tekstów specjalistycznych na wierne oddanie w tekście docelowym ich specyficznej struktury i/lub właściwości, takich jak chociażby słownictwo specjalistyczne.

## Literatura

- Bondzio W. (1980), *Einführung in die Grundfragen der Sprachwissenschaft*, VEB Bibliographisches Institut, Leipzig.
- *Duden-Deutsches Universalwörterbuch* (2003), Mannheim.
- Kade O. (1968), *Zufall und Gesetzmäßigkeit in der Übersetzung*, Beihefte zur Zeitschrift Fremdsprachen, t. I, Verlag Enzyklopädie, Leipzig.

- Koller W. (1979, 1992), *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*, Quelle & Meyer, Heidelberg–Wiesbaden.
- Nida E. (1964), *Toward a Science of Translating. With Special Reference to Principles and Procedures Involved in Bible Translating*, E.J. Brill, Leiden.
- Reiss K., Vermeer H. (1984, 1991), *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*, Niemeyer, Tübingen.
- Wills W. (1974), *Probleme und Perspektiven der Übersetzungskritik*, IRAL 12, De Gruyter, Berlin, s. 23–41.

### **The typification of equivalence and its relevance for the relation between source and target language in the context of specialized text translation**

In the article there are introduced several types of lingual equivalence and their relevance for the relations between source language and target language. Different types of equivalence, e.g. denotative, connotative, text-normative, pragmatic and formal equivalence, are demonstrated and analysed. There are also provided examples in various languages for each of the aforementioned equivalence types. Furthermore, the text contains the review and explication of selected methods used by translators to cover the lack of (appropriate) equivalents between two languages, like adaptation, paraphrase, using an expression with similar meaning, loan translation etc.

**Keywords:** equivalence, source language, target language, translation, specialized text